



SŁAWOMIR KOPER

HISTORIA WIECZNIE ŻYWA

Powrót Cata- -Mackiewicza

Trudno wyobrazić sobie przedwojenne Wilno bez jego postaci. Publicysta, zwolennik monarchii i wielbiciel Polski jagiellońskiej, a także: żarłok, miłośnik pięknych kobiet i szlachecki rębajło, który urodził się o 200 lat za późno. I z tego powodu wyzywał się w pojedynkach. Przez

Na emigracji uznano go za zdrajcę, zerwał z nim kontakty rodzony brat

całe życie pozostawał sobą, także na emigracji w Wielkiej Brytanii. Gdy miał pieniądze, to oddawał się ulubionemu obżarstwu, miał też wiele romansów. Najważniejszym z nich był związek z hrabianką Renatą Ostrowską, a gdy porzuciła go, wyjeżdżając do Argentyny, jedną ze swoich książek zatytułował „Zielone oczy”. Ukochana miała właśnie ten kolor oczu, a Mackiewicz zupełnie nie przejmował się faktem, że była to książka typowo polityczna i tytuł do niej nie pasował.

W listopadzie 2006 r. zaprezentowano w Gdańsku wystawę fotografii z archiwum Cata (nie rozstawał się z aparatem), a wśród zdjęć szczególną uwagę zwracały portrety kobiet. Modelki bez wątpienia pozostawały z Mackiewiczem w bliskich relacjach i na większości zdjęć raczej nie miały zbyt wiele odzieży na sobie. Było ich kilkanaście, Cat prowadził bo-

gate życie erotyczne, a czasami korzystał też z płatnej miłości.

W 1955 r. został mianowany premierem rządu emigracyjnego, był to czas kłótni i rozłamów wśród polskiego wychodźstwa. Być może dlatego zdecydował się na powrót do kraju, miał dosyć awantur i ubóstwa. Pierwsze rozmowy na ten temat prowadził już kilka lat wcześniej z ówczesnym ambasadorem PRL w Paryżu. Był nim jego dawny podopieczny z wileńskiego czasopisma „Żagary”, Jerzy Putrament.

Ostatecznie powrócił 18 czerwca 1956 r., zrezygnawszy wcześniej z urzędu premiera. Na emigracji uznano go za zdrajcę, zerwał z nim kontakty rodzony brat, a Marian Hemar porównał go do Judasza. Cata to bardzo dotknęło, wyzywał go nawet na pojedynki i żądał od władz PRL, by wystawiły poecie „list żelazny”. Chciał, by Hemar przyjechał do Polski, ale decydenci partyjni odmówili, sam Hemar zresztą nie wybierał się nad Wisłę.

Inna sprawa, że choć władze uznały powrót Mackiewicza za wielki sukces, Cat musiał spłacić dług wobec nich. W kolejnych książkach opluwał emigrację i rząd brytyjski. Z czasem jednak zaczął stwarzać problemy. Pisywał pod pseudonimem do paryskiej „Kultury”, został też jednym z sygnatariuszy „Listu 34”. Gdy odmówił wycofania podpisu, zarzucono mu działalność na szkodę socjalistycznego państwa i rozpoczęto przygotowywanie do procesu. Cat go nie doczekał, zmarł w lutym 1966 r. w Warszawie. ©©